LONDYN 6 stycznia 1952 r.
ROK III Nr 1 (114)
Redaguje Wydział Informacyjno-Prasowy Zarządu Głównego SPK
16-20, Queens Gate Terrace, London, S.W.7. tel. WES 0747
Dodatek do „Gazety Niedzielnej"

POLSKA WALCZĄCA
SPK
KOMBATANT POLSKI
NA OBCZYŹNIE

LEGITYMACJA SPK AMBICJĄ KAŻDEGO B. ŻOŁNIERZA!

W dziesiątą rocznicę bitwy pod Gazalą

Półtora roku temu, dnia 2 kwietnia 1950 r., minęło 10 lat od podpisania przez Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego, rozkazu organizacyjnego Brygady Strzelców Karpackich. Brygada Karpacka istniała jako samodzielna jednostka do dnia 3 maja 1942 r., kiedy przemianowana została na 1 Brygadę Strzelców Karpackich jako część 3 Dywizji. W ciągu dwu lat istnienia Brygada Karpacka znajdowała się przez prawie połowę swego żywota w bezpośredniej akcji bojowej. Stąd też po dziesięcioleciu rozkazu organizacyjnego Brygady Karpackiej, obchodzonym w 1950 r., na grudzień 1951 r. przypadła 10 rocznica walk Brygady w Tobruku i bitwy pod Gazalą.

W dziesięciolecie powstania Brygady jej b. żołnierze, zrzeszeni we własnym związku, wydali ponad 300 stron liczącą książkę pamiątkową. Jest to dzieło zbiorowe wyłącznie autorstwa karpatczyków, złożone z prac historycznych, relacji, utworów literackich, poezji, pieśni oraz zdjęć i szkiców. Krytyka historyczno-wojskowa przyjęła wydawnictwo żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich bardzo życzliwie, poczytując je za poprawne i cenne opracowanie historyczne. Publicystyka podkreśliła inne zalety książki, a mianowicie jej poziom literacki, jasny układ i umiar w opiniach o własnych czynach. Czołowy polski historyk wojskowości, gen. Marian Kukiel, poświęcił książce obszerną i entuzjastyczną recenzję. Z jego również inicjatywy Instytut im. gen. W. Sikorskiego poświęcił książce wieczór dyskusyjny.

Dyskusja miała miejsce w Instytucie im. gen. Sikorskiego dnia 13 grudnia ub. r. w obecności około 50 zaproszonych osób, w tym szeregu historyków. Zebraniu przewodniczył gen. Kukiel, który też w toku dyskusji sformułował w pięknej formie pogląd na stosunek dokumentów do relacji w pracy historycznej nad dziejami najnowszymi. Gen. Kukiel wyraził pogląd, że dobry i bezstronny historyk więcej czerpie z udziału w dziejących się wydarzeniach, niż z dokumentów. Oczywiście jednak dokumenty są niezastąpione w niezmiernie licznych wypadkach.

Sprawa relacji i dokumentów była w ogóle głównym zagadnieniem dyskusji nad książką żołnierzy SBSK, którą zagaił świetnie przygotowanym referatem płk Tadeusz Wasilewski. Poświęcając wydawnictwu wiele ocen życzliwych, wytknął jej również prelegent braki i niedokładności, oceniając, iż w sumie jest to poważne dzieło historyczne. W dyskusji zabierali głos ponadto płk S. Biegański oraz prof. S. Stroński. Z ramienia wydawców przemawiali J. Bielatowicz oraz gen. S. Kopański.

* * *

W walkach o oswobodzenie Tobruku Brygada Karpacka brała czynny udział, mimo iż w chwili nadejścia odsieczy była najstarszym oddziałem wśród obrońców twierdzy. Od blisko 4 miesięcy Brygada znajdowała się na pozycjach obronnych, przy czym 10 tygodni minęło od przejęcia przez nią najcięższego odcinka obrony, tzw. wyłomu. Zadaniem Brygady w chwili walk wokół Tobruku było przygotowanie kilku wypadów oraz przywrócenie właściwej linii obronnej. To ostatnie zadanie wykonały bataliony karpackie w nocy z dnia 9 na 10 grudnia przez natarcie na wzgórze Medauar i jego betonowe umocnienia. O świcie dnia 10 grudnia sztandar biało-czerwony powiewał na szczycie Medauaru. Wziąwszy licznych jeńców, Brygada rozpoczęła pościg za nieprzyjacielem w kierunku Acromy.

Siły 8 Armii były już wówczas mocno wyszczerbione ciężkimi walkami na granicy egipsko-libijskiej i pod Sidi Rezegh. Rommel stosował taktykę niespodziewanych podjazdów i wypadów, które w walkach pustynnych mają znacznie poważniejsze znaczenie, niż w innych terenach. 8 Armia znalazła się w położeniu krytycznym. Groziło skrzepnięcie frontu tuż za Tobrukiem, w pobliżu zatoki Ain el Gazala, gdzie nieprzyjaciel przygotował mocną linię obronną. Natarcia 7 brytyjskiej dywizji pancernej oraz piechoty hinduskiej i nowozelandzkiej skończyły się niepowodzeniem.

W tych warunkach dowódca armii, gen. Auchinleck sięgnął do ostatnich rezerw, pragnąc rozstrzygnąć ofensywę na swoją korzyść. Do walki poszła Brygada Karpacka. Niedokładne rozpoznanie Brytyjczyków zmusiło dowódcę Brygady do natarcia na mocno obsadzone pozycje pod Gazalą, bronione przez dwie włoskie dywizje.

Natarcie zaczęło się po południu dnia 15 grudnia, zakończone częściowym sukcesem i wzięciem do niewoli kilkuset jeńców. Następnego dnia mimo poważnych strat (23 zabitych, 96 rannych, 6 zaginionych), Brygada ukończyła zadanie brawurowym natarciem i opanowaniem trzonu obrony nieprzyjacielskiej, tj. wzgórza i skarpy Carmuset er Regem. Dnia 17 grudnia Brygada wykonała krótki pościg za nieprzyjacielem, biorąc nowych jeńców. W sumie w rękach Polaków znalazło się blisko dwa tysiące jeńców, wśród nich niemiecka kolumna zaopatrzenia, ogromna ilość sprzętu i obfite magazyny żywności.

Padła ostatnia linia obronna Cyrenajki. Rommel wycofał swoje siły aż poza jej granice, do Trypolitanii. W ten sposób Brygadzie Karpackiej przypadł zaszczyt stoczenia bitwy o znaczeniu operacyjnym, co bezpośrednio podkreślili dowódcy brytyjscy, zwłaszcza dowódca 13 korpusu, gen. Godwin Austin w specjalnie wydanym rozkazie.

* * *

W 10 rocznicę bitwy gazalskiej b. żołnierze SBSK urządzili obchód w sali „Białego Orła" w Londynie oraz obchody w Australii, Argentynie i Kanadzie. Obchód londyński nagrywany był przez wóz dźwiękowy BBC i we fragmentach transmitowany do kraju. (W listopadzie radio brytyjskie poświęciło Brygadzie Karpackiej dłuższą audycję w ramach programu pt. „Świadkowie historii".)

Na uroczysty wieczór przybyli Prezydent R.P. A. Zaleski, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. W. Anders, przedstawiciele rządu, organizacji politycznych i społecznych, liczni b. wojskowi i karpatczycy.

Dekorację sceny przygotował artystycznie Jan Smosarski.

Obchód zaczął się apelem poległych, po czym przemówienia wygłosili gen. gen. Kopański i Anders, podkreślając hart karpatczyków, których jednostka była jedynym w owym czasie oddziałem lądowym polskim, biorącym udział w walce.

Na program artystyczny obchodu złożyły się produkcje dwu chórów: im. Fryderyka Chopina (dawniej Wojska Polskiego, dyrygent p. Z. Gedl) oraz Akademickiego (dyrygent p. L. Caban), recytacje wierszy związanych z dziejami Brygady autorów karpatczyków (M. Hemara „Defilada" i „Virtuti Militari" tegoż autora w wykonaniu Wojciecha Wojteckiego) oraz teksty wiążące poszczególne występy, opracowane przez J. Bielatowicza. „Karpacką Brygadę" odśpiewała wraz z Chórem Akademickim p. Helena Kitajewicz. Ta sama pieśniarka śpiewała po raz pierwszy tę pieśń dnia 3 maja 1940 r. w obozie Brygady w Latrun, w Palestynie.

Uroczystość zakończono hymnem narodowym.

Nowe władze Oddziału Szwecja

Nowe władze Oddziału Szwecja przedstawiają się następująco: prezes Zdzisław Malik, wiceprezes Witold Szymaniak, sekretarz Roman Zdrojewski, skarbnik Witold Wasilewski, członkowie zarządu: Czesława Borcz, Irena Jaworowicz, Zygmunt Kowal.

Święta w SPK

Święta Bożego Narodzenia, zawsze uroczyście obchodzone w Polsce, stały się na emigracji nie tylko cząstką polskiej tradycji religijnej, ale także cichą, a jednocześnie wymowną manifestacją braterstwa.

W szeregach kombatanckich okres Bożego Narodzenia ma szczególny walor jednoczący dawnych towarzyszy broni, a obecnie kolegów w pracy, w tęsknocie i nadziei, iż doczekamy tych świąt kiedy na pasterkę wezwą nas dzwony polskich kościołów, a radosne „Gloria" obwieści narodowi koniec nocy niewoli.

* * *

We wszystkich komórkach SPK tradycyjną stało się już obchodzenie Bożego Narodzenia wedle polskiego obyczaju. Począwszy od dnia wigilii przez cały styczeń odbywają się zebrania opłatkowe gromadzące przy jednym stole wszystkich, którzy odczuwają potrzebę pokrzepienia serca w serdecznej, rodzinnej atmosferze. Dlatego też właśnie religijny i rodzinny charakter świąt Bożego Narodzenia podkreślił prezes Zarządu Głównego kol. T. Drweski składając w dniu wigilii życzenia członkom władz Stowarzyszenia i pracownikom zebranym na dorocznym „opłatku".

Wieczorem do tradycyjnej wieczerzy zorganizowanej przez zarząd Okręgu Londyn w Domu Kombatanta zasiadło około 120 osób, z którymi przełamali się opłatkiem prezesi Zarządu Głównego i Okręgu Londyn-Karpacka. Podobnie jak w roku ubiegłym wziął udział w wigilii kombatanckiej i złożył życzenia zebranym kol. ks. Kazimierz Sołowiej. Po wieczerzy przy oświetlonej choince odśpiewano kolędy.

Wieczerze wigilijne zorganizowano we wszystkich Domach Kombatanta, w gminach polskich i hostelach; wszędzie tam gdzie na to pozwoliły warunki Polacy wzięli liczny udział w pasterce.

Jak zwykle tak i w tym roku pod adresem centrali Stowarzyszenia nadeszło wiele życzeń dla władz organizacji i dla ogółu zrzeszonych kombatantów. Przysłały je zarządy Oddziałów i Kół, bratnie organizacje kombatanckie, stowarzyszenia społeczne, przyjaciele brytyjscy; przyszły życzenia od rozproszonych grup kombatantów z wielu krajów i od poszczególnych członków. Nie podobna w ramach zwięzłej notatki wyliczyć życzeń przekazanych z różnych stron, ale trzeba wspomnieć bodaj kilka.

Kol. Jurkiewicz przysłał życzenia świąteczne w imieniu polskiej grupy pracującej przy połowie wielorybów w Południowej Georgii, kol. Włoch w imieniu pacjentów polskich szpitala w Regensburgu, kol. Cać spędzający samotnie święta w sanatorium w Melissie w Grecji, kol. Belina członek Koła Nr 444, niedawno osiedlony w Chicago, przesłał życzenia wszystkim kombatantom w Wielkiej Brytanii.

Miłym dowodem pamięci była karta świąteczna od zasłużonego w pracy charytatywnej dla Polaków ks. prałata Swanstroma ze Stanów Zjednoczonych oraz depesza od 201 Placówki Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, w której skład wchodzą kombatanci drugiej wojny światowej.

W chwili oddawania do druku numeru ciągle jeszcze napływają życzenia. Niektórzy koledzy składają przy tej sposobności datki na cele oświatowe lub społeczne idąc za przykładem Zarządu Głównego SPK i Zarządu Oddziału Wielka Brytania, które przekazały łącznie £ 15 na rzecz bursy dla młodzieży polskiej, prowadzonej przez oo. marianów w Herefordzie. Wzruszającym dowodem solidarności kombatanckiej był dar £ 6.19.6, które wraz z życzeniami przesłali do centrali kombatanci z brytyjskiej strefy okupacji Niemiec, obecnie przebywający w Morris w Australii dla kolegów-inwalidów pozostałych w Niemczech. Na liście składkowej jest 22 nazwiska; organizatorem zbiórki był kol. Jan Poźerski.

Brak jeszcze informacji z przebiegu zebrań świątecznych z wielu Oddziałów, ale już pierwsze sprawozdania pozwalają przypuszczać, iż minione święta Bożego Narodzenia spędzono w nastroju zgodnym z polską tradycją religijną i narodową.

L.B.

Walny Zjazd Oddziału Irlandia

3 listopada ub.r. odbył się walny zjazd Oddziału SPK Irlandia w Dublinie, który wyłonił nowy zarząd. Prezes Z. Gergovich; wiceprezesi: L. Golicz (Dublin), J. Sowiński (Cork), Stelmach (Galway), sekretarz D. Pniewska, skarbnik B. Dybas, członkowie H. Cerowski, W. Korowicz, R. Rumian.

Nowy adres Oddziału: Polish Ex-Combatants Association 25, Belgrave Sq., Rathmines, Dublin. Eire.

Likwidacja Oddziału w strefie francuskiej Niemiec

Na wniosek zarządu Oddziału w francuskiej strefie okupacji Niemiec, w oparciu o uchwałę Rady Głównej z sierpnia 1951 r., Zarząd Główny SPK na zebraniu w dniu 4 grudnia ub.r. zatwierdził likwidację Oddziału SPK w Niemczech (francuska strefa okupacyjna) z dniem 18 grudnia 1951 r. oraz włączenie działających na tym terenie ogniw SPK do Oddziału SPK w strefie brytyjskiej.

CZY REGULARNIE PŁACISZ SKŁADKI?

Wieczór św. Mikołaja w Manchesterze

Tradycyjny wieczór św. Mikołaja w Manchesterze zorganizowało w tym roku miejscowe Koło Nr 181.

Salę Domu Kombatanta wypełnił radosny tłum dziecięcy (13. dzieci polskich i 9 angielskich) w towarzystwie rodziców. Goście angielscy dowcipnie doradzali, by na przyszły rok wynająć wielką halę w Belle Vue, w której Manchester niedawno obchodził święto niepodległości.

Komitet pań w składzie: H. Budyń, H. Kuetlerowa, Z. Pawlikowa, Z. Sabińska i L. Sobierajska ugościł dzieci podwieczorkiem i przygotował całość imprezy.

Część artystyczną wieczoru otworzyły popisy dzieci ze szkółki niedzielnej SPK. Popis przygotowała i kostiumy uszyła nauczycielka tej szkółki p. Trybuchowska. Dzieci odtworzyły ilustrację sceniczną wiersza „O polskim św. Mikołaju"; szczególnie ładnie wypadły tańce.

Św. Mikołaj zjawił się w orszaku aniołków i diabełka, przyrzekając zebranym dzieciom, że na pewno wrócą do Polski, po czym rozdał im dary.

Wujcio Zdziś (kolega Z. Kotliński) mający obecnie swą kwaterę w Domu Kombatanta i walną pomoc w miejscowym Kole, już dawno odgrażał się, że „polskie ludowe piosenki a nie tanga będą chłopaki śpiewały w naszym kombatanckim domu". I właśnie na wieczorze wystąpiło po raz pierwszy kierowane przez niego Kółko Artystyczne Młodzieży. Występując jako zespół muzyczny „Wesoła Harmonijka" w strojach narodowych członkowie kółka odegrali na ustnych harmonijkach i na dziecinnych trąbkach oraz odśpiewali szereg polskich piosenek ludowych. Mali i duzi słuchacze gorącymi oklaskami przyjęli pełen zapału zespół.

Jak słyszymy, okoliczne Koła zamierzają prosić na gościnne występy „Wesołą Harmonijkę" oraz teatr kukiełek, który wystąpił na zakończenie wieczoru. Teatr kukiełek wystawił trzy doskonale pomyślane obrazy: „Kubusia-Marynarza", „Ciocię Klocię" i „Pianistę". Bawiąc wesoło dzieci i śpiewając wraz z nimi wesołego krakowiaka nie zapomniały kukiełki przypomnieć dzieciom, by wieczorem odmówiły pacierz. za sierotki polskie rozsiane po całym świecie, a starszym słuchaczom, że wprawdzie z okazji nadchodzących świąt wysłano z Manchesteru 40 dwudziestofuntowych paczek głównie z odzieżą do sierot polskich w Polsce, Niemczech i... Grecji — tym niemniej to mało i dalsze ofiary można i trzeba składać w kancelarii Koła.

Zarząd Koła Nr 181 pragnie na tym miejscu serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia tego miłego wieczoru a szczególnie, prócz już wymienionych, zarządowi, obsłudze Domu Kombatanta i Kręgowi Starszo-Harcerskiemu „Gniezno".

(j)

Św. Mikołaj w Dundee

Staraniem sekcji pań, pod przewodnictwem p. H. Marcinek, Koła Nr 60 w Dundee został zorganizowany dla dzieci polskich wieczór św. Mikołaja. Wieczór odbył się w specjalnie wynajętej sali, gdyż świetlica Domu Kombatanta nie mogłaby pomieścić około 80 dzieci przybyłych z Dundee i okolicy. Program objął gry i zabawy, następnie dzieci otrzymały kolację. Z kolei św. Mikołaj obdarował dzieci podarunkami. Wieczór wypadł dobrze. Św. Mikołaj stwierdził ze smutkiem, że tylko mały procent dzieci mówi po polsku.

M.C.

Pożegnanie dr Jordana

W Domu Kombatanta w Londynie odbyło się pożegnanie kol. dr Zbigniewa Jordana, pracującego od kilku lat w dziale Opieki naszego Stowarzyszenia.

Na pożegnanie przybyli goście brytyjscy, z którymi dr Jordan pozostawał w kontakcie z tytułu swojej pracy: J. B. Howard, R. L. Jones, S. J. Coombs i Mrs. B. Hughes z Home Office, Grant Purves z Foreign Office, Miss E. Hanson z Ministry of Labour, Mrs. K. M. Beckh i Miss H. Bennett z British Council for Aid to Refugees, J. F. Balderstone z National Assistance Board, T. R. Pledge z National Service Hostels Corporation, Mrs. M. Piłsudska z Central Council of Anglo-Polish Societes i Mrs. D. Woodruff z Catholic Women's Leauge.

Przybyli również członkowie Zarządu Głównego, Zarządu Oddziału Wielka Brytania oraz koleżanki i koledzy z Opieki i BIP-u.

Prezes Zarządu Głównego kol. T. Drwęski pożegnał odchodzącego dr Jordana w serdecznych słowach, dziękując mu za jego pełną oddania pracę.

W imieniu gości brytyjskich zabrali głos J. B. Howard i Mrs. K. M. Beckh. Dr Jordan w odpowiedzi podziękował gościom brytyjskim za ułatwienia i pomoc z jakimi się spotykał w swej pracy — zebranych zaś kolegów zapewnił, iż będzie brał nadal w miarę możliwości i czasu żywy udział w działalności SPK.

Loteria fantowa Koła Nr 30

W gwiazdkowym biuletynie londyńskiego Koła Nr 30 czytamy:

Urządziliśmy dotychczas cztery zebrania towarzyskie dla członków Koła i ich rodzin. Zebrania w czerwcu i wrześniu br. aczkolwiek udane, zgromadziły stosunkowo małą ilość członków Koła. Dlatego postanowiliśmy następne zebrania urządzać wspólnie z Kołem Nr 116.

Wspólne już zebrania w październiku i listopadzie br. zgromadziły znacznie większą ilość osób, które spędziły kilka miłych godzin, urozmaiconych różnymi atrakcjami.

Imprezy te będziemy kontynuowali w karnawale 1952 r.

Wyjątkowo następną zabawę towarzyską zarząd Koła postanowił urządzić dla swych członków i zaproszonych gości samodzielnie. Zabawa ta połączona z loterią fantową i różnymi niespodziankami i atrakcjami, urządzona będzie w salach Domu Kombatanta w pierwszych dniach lutego 1952 r.

Celem tej imprezy będzie, poza miłym spędzeniem czasu w gronie kolegów i przyjaciół, zebranie funduszów na cele kulturalno-oświatowe i pomocowe naszego Koła, a w szczególności na pomoc dla chorych.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi i statutem naszego Stowarzyszenia, mamy zamiar urządzić loterię fantową. Im więcej i cenniejszych przedmiotów uda nam się zebrać i ofiarować w formie fantów, tym większe powodzenie zapewnimy naszej imprezie.

Zwracamy się zatem do członków naszego Koła, zaprzyjaźnionych Kół naszego Stowarzyszenia i naszych Przyjaciół o łaskawe składanie przedmiotów na fanty pod adresem Domu Kombatanta. Upoważnionym do przyjmowania fantów jest dyżurny kolega w recepcji, który na każdy złożony przedmiot wyda pisemne pokwitowanie.

Koledzy! Każdy, nawet najdrobniejszy przedmiot będzie cennym nabytkiem, a każda wartościowa rzecz — atrakcją. Dla ułatwienia nam przygotowań, prosimy bardzo pospieszcie się, zaś dla uświetnienia loterii — bądźcie wspaniałomyślni.

Jednodniówka Koła w Bradford

Koło Nr 451 w Bradfordzie wydało w listopadzie „Jednodniówkę", w której krótko lecz wyczerpująco omówiło prace i osiągnięcia Koła od początku jego istnienia. Stwierdzić trzeba, że „Jednodniówka" rolę tę spełniła dobrze. Jeśli zaś zważy się, że wydana została w ramach miesiąca propagandy SPK, to układ jej uznać należy za bardzo celowy i właściwy.

W dziale „kultura i oświata" przypomniano fakt ufundowania przez społeczeństwo polskie Bradfordu obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej dla kościoła św. Józefa, po czym w bardzo ciekawym artykule omawia się zagadnienie szkolnictwa polskiego. Wynika z niego, że dzięki obywatelskiemu stanowisku nauczycielstwa nauczanie przedmiotów ojczystych przybiera coraz szersze rozmiary. Obecnie cyfry uczących się wyglądają następująco: gimnazjum — 16 dzieci, szkoła powszechna — 21. Dalsze notatki mówią o akcji widowiskowej (teatry i akademie) oraz bibliotecznej (1.100 tomów, 142 stałych czytelników).

„Jednodniówka" porusza następnie sprawy: BIP — w r. 49/50 udzielono 600 porad, w r. 50/51 — 560 porad; sport; finanse Koła — dochody: składki członkowskie £ 248, zabawy £ 297, teatry £ 124, rozchody: 50% składek dla Oddziału £ 124, lokal, papier, poczta £ 180, biblioteka £ 60.15.0, szkoła £ 52.2.0, organizacyjne £ 63.15.0, sport £ 56.3.7, inne £ 47; omawia znaczenie i rozwój Domu Kombatanta oraz współpracę z innymi organizacjami.

„Jednodniówka" zakończona jest apelem Komitetu Organizacyjnego Klubu Przyjaciół Dzieci i Młodzieży Polskiej w Bradfordzie pt. „Polska szkoła w polskim domu".

(a)

Odczyty

Staraniem Koła w Newcastle-on-Tyne odbył się niedawno w tamtejszym Domu Polskim odczyt członka Rady Oddziału Brytania red. W. Sikorskiego, na temat sytuacji w kraju ze specjalnym uwzględnieniem zagadnień wojskowych. Po odczycie przeprowadzono dyskusję.

* * *

Staraniem zarządu Koła Nr 281 w Hodgemoor odbył się poranek dyskusyjny, na którym p. J. Potocki wygłosił referat pt. „Niemcy powojenne a zjednoczenie Europy". Po referacie wielu ze słuchaczy zabrało głos w dyskusji.

Wigilia kombatancka w Edynburgu

Koło Nr 25, Koła Oddziałowe, Koło Studiów Wojskowych i Związek Inwalidów zorganizowały 23 ub.m. w Domu Kombatanta w Edynburgu wspólny tradycyjny „opłatek żołnierski".

Na uroczystość tę przybyli rektor Polskiej Misji Katolickiej na Szkocję ks. L. Bombas, gen. S. Maczek, gen. Shally oraz liczna brać kombatancka.

Ks. Bombas przemówił w serdecznych słowach do zgromadzonych b. żołnierzy składając im życzenia i dzieląc się z wszystkimi opłatkiem.

Gen. Maczek w przemówieniu swoim wskazał m.i., że ośrodek edynburski jest łatwiejszy od innych skupisk polskich w dziele osiągnięcia jedności działania w wielu dziedzinach pracy wychodźstwa i dał wyraz głębokiej wiary w ostateczny triumf sprawiedliwości.

W miłym koleżeńskim nastroju spędzono wieczór urozmaicony odśpiewaniem szeregu kolęd przez edynburski chór „Echo" pod batutą p. Gorzkowskiego.

* * *

W dzień wigilijny odbyła się w Domu Kombatanta w Edynburgu wspólna kombatancka wieczerza, gromadząc przy stole wigilijnym kilkadziesiąt osób, w tym szereg małżeństw polsko-szkockich. W serdecznych słowach przemówił ks. Bombas, składając życzenia świąteczne i dzieląc się tradycyjnym opłatkiem. Po wigilii udano się gromadnie do Kościoła Polskiego na pasterkę.

W. S-ki

Walne zebranie 201 Placówki SWAP-u

9 ub.m. odbyło się walne zebranie 201 Placówki Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej grupującej żołnierzy z wojny światowej, przebywających w Nowym Jorku i okolicy. Na zebraniu było obecnych 120 członków. Obradom przewodniczył S. Lenartowicz.

Placówka 201 została założona w 1948 r. Przez ubiegłe trzy lata komendantem jej był gen. W. Kowalski, a pierwszym wicekomendantem płk A. Kwiatkowski. Placówka ma swój sztandar, ufundowany w tym roku przez Koło Przyjaciół. Placówka prowadziła na szeroką skalę pracę kulturalno-oświatową. M.i. odbyło się w ciągu ostatniego roku 6 odczytów; wyjednano 3 stypendia po 300 dolarów ze Zjednoczenia Polsko-Narodowego i 10 stypendiów z Carnegie Foundation po 1500 dolarów, dla studiującej młodzieży. Na pomoc inwalidom zebrano kilkaset dolarów. Placówka posiada Koło Przyjaciół liczące 1500 członków. 36 członków Placówki tworzy oddział ubezpieczeniowy Zjednoczenia Polsko-Narodowego w Brooklynie. Majątek Placówki, według salda kasowego na dzień 8 grudnia 1951 r. wynosi 3.700 dolarów.

Do nowych władz wybrani zostali: komendant S. Dworecki, I wicekomendant S. Gierai, II wicekomendant W. Hryniewiecki, adiutant finansowy H. Otto, adiutant protokołowy E. Witt, kasjer Jolles, przewodniczący komisji młodzieżowej W. Hryniewicki, prasowo-radiowej J. Dubicki, Koła Przyjaciół Żołnierza: W. Kowalski i J. Basiaga. Rada gospodarcza i rozwoju: W. Kowalski, ks. płk F. Tyczkowski, dr Dzierzkowski, A. Kwiatkowski i każdorazowa prezeska Korpusu Pomocniczego Pań. Delegaci do bratnich organizacji weterańskich: J. Tomczyk i K. Słomiński. Komisja Rewizyjna: Kokoszyński, Głowacki, Larys.

Zebrani uchwalili wysłać depesze do Prezydenta R.P. A. Zaleskiego, gen. W. Andersa, członka honorowego Placówki, gen. Sosnkowskiego, Zarządu Głównego SPK oraz Zarządu Głównego SWAP.

(t)

Nowe władze Koła w Madrycie

16 listopada ub.r. odbyło się walne zebranie Koła SPK w Madrycie, na którym wobec opuszczenia kraju przez prezesa kol. Z. Zubrzyckiego wybrano nowe władze w osobach kol. kol. prof. Antoniego Derynga prezes, Władysława Bobreka sekretarz, Władysława Gawrona skarbnik.

Adres sekretariatu: Władysław Bobrek, Madrid, Donoso Cortes 63, Espana.

Szukają Was!

Stanisław Jakubiec, lat ok. 38. *Bolesław Tomasik*, oraz *Jadwiga Czajka* — w latach 1947-48 wyjechali z DP Camp Coburg do Anglii. Poszukiwani przez Franciszka Pytla z Chicago.

Wiadomości kierować do Zarządu Głównego SPK, 18, Queens Gate Terrace, London, S.W.7.

Printed for „Polska Walcząca" by „Veritas Foundation Press", 12, Praed Mews, London, W. 2. Tel. PAD 9734